PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV — Warszawa, piątek 1 lutego 1929 r. — Nr. 27

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Sprawa odszkodowań i długów. — Sprawa b. kolonij niemieckich. — Anglja a St. Zjedn. A. P. Zbrojenia i sprawa rozbrojenia. — Włochy a Jugosławja. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Państwa skandynawskie. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.
W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A Z. S. R. R.

Germania 30.I zajmuje się w koresp. z Warszawy „zręcznym manewrem“ Polski: W odpowiedzi na propozycję podpisania protokułu Litwinowa Polska wskazała, aby Rosja z tem samem zwróciła się do innych sąsiednich państw. Ze strony polskiej twierdzą, iż Łotwa i Estonja wypowiedziały się za osobnem podpisaniem prot. z Rosją, ale w rzeczywistości państwa bałtyckie wcale nie wyjaśniły swego stanowiska. W każdym jednak razie jest możliwem, iż pod naciskiem Anglji skłonią się one do życzenia Polski. Ta ostatnia przez podtrzymywanie żądania, aby wszystkie sąsiednie państwa protokół podpisały, oraz przez fakt, iż Łotwa i Estonja dopiero wówczas mogą protokół podpisać, gdy przedtem podpiszą pakt Kelloga, nie bez zręczności unieszkodliwiła wystąpienie sowieckie. Z jednej strony odpowiada to żądaniu Rosji a z drugiej strony daje to Polsce możliwość przeczekania, aż pakt będzie ratyfikowany przez wszystkie państwa i wówczas sam protokół stanie się zbyteczny.

Die Rote Fahne 31.I podaje za „Deutsche Tageszeitung“ sensacyjne wiadomości o planach Polski co do Ukrainy oraz plan organizacji armji ukraińskiej przy pomocy polskiej, mianowicie gen. Sosnkowskiego i gen. Le Ronda. Dziennik podkreśla, że „Deutsche Tagesztg.“ bynajmniej nie można posądziać o sympatje do Sowietów a przecież z podanych wiadomości jasno wynika, iż chodzi tutaj o gorączkowe przygotowania Ententy i jej wasalów przeciwko Rosji. Te przygotowania wyszły już ze stadjum rozmów dyplomatycznych do stadjum prac wojskowo-strategicznych.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

L'Ere Nouvelle 29.I. zamieszcza art. dep. Bouilloux - Lafont p. n. „Une année de sagesse financière en Pologne“. Autor bardzo przychylnie ocenia sytuację finansową Polski, która poprawiła się znacznie w ciągu roku 1928, a to dzięki pożyczce stabilizacyjnej i pracy rządu marsz. Piłsudskiego. Autor omawia obszernie postępy Polski w dziedzinie ekonomicznej i finansowej oraz działalności Banku Polskiego, którego ostrożna polityka zabezpiecza Państwo Polskie od kryzysu ekonomicznego. Następnie autor pisze, że już pobieżny rzut oka na stan finansowy Polski w r. 1928 pozwala spoglądać z wielką ufnością w przyszłość finansową Polski. Postępy, uczynione w ub. r., nie mogą być wprawdzie uważane za nadzwyczajne, są one jednak realne, a tem samem poważne. Stare przysłowie „festina lente“ nie da się nigdzie lepiej zastosować jak do przygotowania przyszłości finansowej i ekonomicznej państwa, dla którego nic nie jest tak niebezpieczne jak nadmierna i zbyt gwałtowna wybujałość rozwoju.

Germania 29.I. Koresp. z Katowic rozpisuje się obszernie o tem, „jak robi się tutaj polską politykę zagraniczną“; a mianowicie min. Zaleski mówi o dobrych warunkach bytu mniejszości niemieckiej, a z polskiego Górnego Śląska równocześnie wydala się inżynierów niemieckich. Odnośny wniosek w Sejmie Śląskim nie znalazł większości i dopiero Korfanty przez swój wniosek odesłania tej sprawy do Warszawy uratował polskich patrjotów od kompromitacji. Następnie dziennik podkreśla, że w toku jest znów planowa akcja przeciwko szkole mniejszościowej. Wogóle wypadki na polskim Górnym Śląsku dają powód do rozważań, w jakim stopniu można dawać wiarę pięknym słowom rządu polskiego. Mniejszości niemieckiej potrzeba więc tem pilniejszej i jaknajszerszej ochrony.

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt, 30.I. pisze, że polemika pol-

ska przeciwko niemieckiej polityce traktatowej powoli zaczyna nużyć. Wystarczy przypomnieć, że w jesieni Polacy wzbraniali się prowadzić rokowań w delegacjach dopóty, dopóki nie będzie im wiadoma, wysokość ustępstw niemieckich w najważniejszych punktach, jak węgiel i nierogacizna. Podobny sposób postępowania jest niezwykły, ale rząd Rzeszy składa żądane propozycje. Rząd Rzeszy odważył się tylko na skromne zapytanie, jakie ustępstwa ze swej strony daje rząd polski i otrzymuje odpowiedź pisemną, która nie jest zadowalająca. Na skutek tego Hermes w piątek zwraca się z nowem pismem do Warszawy i prosi punkt po punkcie o jasną odpowiedź, i zarazem proponuje, aby rzeczoznawcy rozpoczęli rokowania, w których zależnie od potrzeby gotów jest sam brać udział. Rezultatem tego jest półurzędowe oświadczenie, że stanowisko Niemiec wobec propozycyj polskich nie jest wyraźne i niewiadomo, kiedy rozpoczną się plenarne rokowania. Narzuca się więc pytanie, czy Warszawa jest jeszcze zainteresowana w rokowaniach czy nie?

Germania 29.I w art. wst. omawia rzekomo ogromny postęp, jaki uczynił Śląsk Opolski w ostatniem dziesięcioleciu, przyczem wskazuje na umacnianie się niemczyzny ponad granicą polską. W końcu podkreśla, że jeżeli w przyszłości będą czynione takie same postępy, nie należy mieć o Śląsk Opolski żadnych obaw.

L'Ere Nouvelle 30.I zamieszcza art. Charles-Henry p. n. „Pour un rapprochement polono-allemand". Autor pisze, nawiązując do przemówienia p. min. Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych Sejmu, że pogląd jego na sprawę stosunków polsko-niemieckich nacechowany jest szczególnym objektywizmem. Min. Zaleski oświadczył m. in., że w Polsce niema nienawiści dla Niemców, ale jest względem nich nieufność, która jednak dałaby się usunąć przy dobrych chęciach ze strony opinji niemieckiej. Pierwszym powodem, który budzi tę nieufność jest sprawa rewizji i granic, której domagają się nawet stronnictwa lewicowe Niemiec. Z tego oświadczenia min. Zaleskiego — pisze autor — wynika, iż propaganda rewizjonistyczna Niemiec znajduje się w przeciwieństwie z dążeniami do stabilizacji stosunków międzynarodowych w Europie. Ci, którzy przeciwstawiają się obecnemu status quo w Europie stają wobec alternatywy: albo głoszona przez nich teza, albo też nowa wojna, która byłaby końcem Europy. W d. c. autor omawia napastliwe ustosunkowanie się prasy niemieckiej do przemówienia p. min. Zaleskiego i pisze, że nie można było spodziewać się czego innego po nacjonalistach niemieckich, „którzy hołdują dziś bogowi wojny".

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Le Quotidien 28.I donosi z New Yorku, że Parker Gilbert przed udaniem się w podróż do Europy odbył dłuższą konferencję z delegatami Ameryki do komisji ekspertów: Young'em i Morgan'em. Podobno P. Gilbert ma powierzoną sobie przez prez. Coolidge'a misję oświadczenia w Paryżu a potem w Berlinie, że St. Zjedn. wolałyby, aby na przewodniczącego komisji ekspertów był wybrany członek jej z Europy, a nie z Ameryki. Ze swej strony Young złożył ważne oświadczenie, że o ile kwestja długów zostanie poruszona, to Amerykanie wystąpią z komisji ekspertów.

SPRAWA B. KOLONIJ NIEMIECKICH.

Deutsche Allg. Ztg. 31.I pisze, że włączenie byłych kolonij niemieckich w Afryce wschodniej (t. zw. obecnie ziemia Tanganika) przez Anglję do jej afrykańskich kolonij, jak to proponuje sprawozdanie Hiltona Younga, byłoby poważnem naruszeniem traktatu wersalskiego ,oraz statutu Ligi Nar. Niemcy za wszelką cenę muszą utrzymać swoje prawo, wypływające z traktatu Wersalskiego, z którego wynika, że w sprawie tej ziemi nic nie może się zmienić bez ich zgody. Pominąwszy nawet to prawo, rzeczą Ligi Nar. jest baczenie nad dotrzymaniem przepisów mandatowych. Należy uważać za sprawę zasadniczą dla istnienia Ligi to, iż nie dopuści ona do naruszenia systemu mandatowego ze strony Anglji.

Berl. Börsen-Courier 30.I. H. Schnee, były gubernator Afryki Wschodniej pisze, że Anglja od dłuższego czasu stara się znieść mandat nad tą dawną niemiecką kolonją i zaanektować ten kraj.

Już 1 lutego r. ub. podniesiono w parlamencie niemieckim sprawę wysłania tam komisji pod przewodnictwem HiltonaYounga celem zbadania możliwości połączenia tych terenów z kolonjami angielskiemi w Afryce wschodniej. Faktycznym celem tej Komisji było przygotowanie połączenia b. niemieckiej kolonji z kolonjami angielskiemi. Sprawozdanie Komisji zostało dopiero teraz ogłoszone i przewiduje ono dla całej Wschodniej Afryki łącznie z byłą kolonją niemiecką Wysokiego Komisarza. Dziennik zaznacza, że w praktyce będzie to oznaczało aneksję tego kraju, albowiem nie będzie on posiadał żadnego ciała doradczego i będzie później niemożliwe wyłączyć ów kraj z tego związku. Autor podkreśla, że podobnych zmian co do losu tego kraju nie można podejmować bez zgody Niemiec.

Frankfurter Ztg. 31.I pisze, że nie odpowiada rzeczywistości podana niedawno wiadomość, jakoby rząd Rzeszy już poczynił kroki w Komisji Mandatowej Ligi Nar. przeciwko projektowi przyłączenia byłej kolonji niemieckiej w Afryce wschodniej do kolonji angielskich. W obecnem położeniu — pisze dziennik — mogło być tylko złożone półoficjalne oświadczenie się przeciwko urzeczywistieniu projektów komisji Hiltona Younga. Niemcy wypowiedzą się w tej sprawie oficjalnie dopiero na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Der Tag 31.I pisze, że do rządu niemieckiego zwracają się liczne Związki, Stowarzyszenia i przedsiębiorstwa gospodarcze, złączone w „Koloniale Reichsarbeitsgemeinschaft", aby natychmiast poczynił „energiczne i skuteczne" kroki przeciwko angielskim planom aneksyjnym. Wymieniona instytucja wzywa

rząd, aby nie rezygnował z praw niemieckich, gdyż naród niemiecki nigdy nie wyrzeknie się swoich roszczeń do kolonij i oczekuje całkowitego naprawienia krzywdy, wyrządzonej mu na terenie kolonij.

ANGLJA A ST. ZJEDN. A. P. ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Sunday Times 27.I. Ambasador amerykański w Londynie i Chamberlaine przemawiali na obiedzie wydanym przez Stowarzyszenie Jubilerów w Birmingham. Ambasador Houghton mówił o istniejących między Anglją i Ameryką odwiecznych węzłach przyjaźni nie wymagających żadnej dyskusji, gdyż pozostają w zasadzie swej niezmienne. Chamberlain w przemówieniu swem stwierdził, że jeśli istnieją jakielkolwiek różnice pomiędzy Anglją a Stanami Zjednocz., to tylko w sprawach morskich, przyczem, że nie jest to różnica natury zasadniczej. Chamberlain uznał zasadę parytetu pomiędzy dwoma flotami, podkreślając, że ustępstwa tego Anglja nie uczyniła i nie powinna uczynić na rzecz żadnego innego państwa.

The Morning Post 28.I pisze m. in. w art. wst., że przemówienie Chamberlain'a w Birmingham było reakcją na wystąpienie Mac Donald'a w sprawach morskich. W przemówieniu swem Chamberlain sprowadził całą kwestję do jej rzeczywistej proporcji przez powiedzenie, że nieporozumienie pomiędzy Anglją a Ameryką wypływa nie z różnicy zasad, lecz z różnicy zastosowania przyjętej zasady. Zdaniem autora, Anglja, godząc się na parytet, winna zgodzić się na jakąkolwiek liczbę krążowników, uznanych przez Amerykę za konieczne dla obrony jej żywotnych interesów.

The Daily Telegraph 28.I, omawiając w art. wst. przemówienie Houghton'a i Chamberlain'a w Birmingham, stwierdza ustępstwo Anglji w sprawach morskich (przyznanie parytetu) na rzecz Stanów Zjedn., podkreśla jednocześnie niezbyt przychylne stanowisko Ameryki wobec pojednawczości angielskiej.

The Manchester Guardian 28.I, komentując w art. wst. przemówienie Chamberlaina w Birmingham, pisze, że Locarno jest ostatnią pozytywną kontrybucją, uczynioną przez Anglję na rzecz pokoju powszechnego, i że od tego momentu zadowolony Chamberlain trwa w bezczynności. Polityka brytyjska od chwili Locarna nietylko nie wykazała jakiejkolwiek aktywności, lecz pozwoliła innym wziąć w swe ręce inicjatywę w polityce międzynarodowej. W dziedzinie przedwojennej dyplomacji Francuzi zajęli pierwsze miejsce, konsolidując system aljansów anty-niemieckich. Potrafili oni zastraszyć krótkowzroczną admiralicję brytyjską i wciągnąć obecny rząd do porozumienia, przypominającego to porozumienie, które doprowadziło do wojny światowej. W dziedzinie nowej dyplomacji — dyplomacji twórczego pacyfizmu — inicjatywa przeszła z rąk Anglji do rąk Stanów Zjednoczonych, które stały się promotorem paktu, wyłączającego wojnę. W d. c. artykułu autor krytykuje frankofilską politykę obecnego rządu, dowodząc, że odbiła się ona ujemnie na stosunkach anglo-amerykańskich w sprawach morskich. Krytykując przemówienie Chamberlain'a, autor podkreśla pominięcie przez niego kwestji wolności mórz i pisze, że dopóki problem ten nie zostanie rozwiązany, dopóty przyjaźń anglo-amerykańska oraz pokój powszechny będą wystawione na niebezpieczeństwo. Sen. Borah — zdaniem autora — wykazuje więcej rozumu politycznego, niż Chamberlain, ponieważ kładł on nacisk w swem przemówieniu na konieczność rozwiązania kwestji wolności mórz. Rozwiązanie tego problemu — pisze autor — pociągnie za sobą zupełną zmianę tradycyjnej koncepcji angielskiej prowadzenia wojny morskiej. Zmiana ta jednak wbrew admiralicji będzie musiała nastąpić, albowiem broń blokady w warunkach dzisiejszych nie będzie mogła być użyta skutecznie, o ile Anglja nie będzie miała po swej stronie Stanów Zjednoczonych. Wolność mórz oznacza trwałą przyjaźń ze Stanami Zjedn. oraz zabezpieczenie przed blokadą.

The Daily News and Westminster Gazette 28.I, komentując w art. wst. mowę Chamberlain'a w Birmingham, pisze, że pominął on w niej główną przyczynę różnicy zdań pomiędzy Anglja a Ameryka, a mianowicie kwestję praw państw neutralnych w czasie wojny. Problem znalezienia formuły parytetu morskiego jest rzeczą incydentalną i pozostanie ona źródłem nieporozumienia dopóty, dopóki obie strony nie uzgodnią swych poglądów w kwestji zasadniczej. Sen. Borah, omawiając bill o krążownikach, poruszył bardzo sprytnie kwestję praw państw neutralnych w czasie wojny, lecz nie zwróciło to należytej uwagi, strony angielskiej. Autor wyraża przekonanie, że z chwilą dojścia nowych rządów do władzy po obu stronach Atlantyku konferencja w sprawie wolności mórz może stać się aktualną.

The Chicago Daily Tribune 29.I donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge otrzymał depeszę od Hoover'a, w której ten zaprzecza oświadczeniu członka kongresu Britten'a, iż miał on opowiedzieć się za utrzymaniem w billu o krążownikach klauzuli, ograniczającej czas budowy krążowników. Hoover stwierdził, iż pogląd jego na bill o krążownikach odpowiada poglądowi Coolidge'a.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

Slovenski Narod 28.I. (Lublana) — pisze w związku z wygaśnięciem paktu przyjaźni z Włochami: Pakt ten był tylko papierem dyplomatycznym, któremu wcale nie odpowiadały stosunki wzajemne obu narodów. Winne temu są Włochy, które nigdy nie ujawniały przyjacielskich uczuć dla Jugosławji, a przeciwnie stwarzały jej w miarę sił same tylko trudności. Włochy pomimo zawarcia tego paktu nie zmieniły swego wrogiego postępowania względem mniejszości słowiańskiej i polityki swej wobec Jugosławji. Szczera przyjaźń nie może znajdować wyrazu w tępieniu żywiołu słowiańskiego i w tajnych knowaniach.

The Times 28.I. donosi z Belgradu, że prasa belgradzka, na ogół biorąc, w komentarzach swych do ekspiracji traktatu przyjaźni pomiędzy Włochami a Jugosławją stara się dowieść, że wygaśnięcie traktatu nie ma wielkiego znaczenia, ponieważ traktat ten nie zdołał nigdy zaprowadzić stosunków wzajemnego zaufania pomiędzy obu krajami.

Czynione są wyraźne aluzje do traktatów w Trianon i wyrażane jest życzenie zawarcia rzeczywistego paktu przyjaźni, któryby rozwiązywał wszystkie kwestje sporne, istniejące pomiędzy Włochami a Jugosławją.

Journal des Debats 29.I. Gauvain pisze w związku z wygaśnięciem traktatu włosko-jugosłowiańskiego, że właściwie nie można tego uważać za zmianę sytuacji, gdyż już z chwilą podpisania traktatu w Tirana, traktat włosko-jugosłowiański doznał oczywistego pogwałcenia. Zawarte następnie przez Włochy układy z Węgrami i gorące wystąpienia Mussoliniego za rewizją traktatu w Trianon naruszyły również poważnie zobowiązania, poczynione przez Włochy. Znamienne są również wystąpienia niektórych organów prasy faszystowskiej na rzecz anektowania przez Włochy całej Dalmacji oraz artykuły„ Volonta d'Italia" zachęjące Chorwatów do oddzielenia się od Serbów. Jakkolwiek Mussolini uważa te wystąpienia za „szalone", niemniej jednak nie trzeba zapominać, że prasa włoska podlega surowej kontroli. Szczęśliwie się składa, że prasa jugosłowiańska nie reaguje na te wystąpienia, a król Aleksander pragnie szczerze utrzymywania przyjaznych stosunków z Rzymem.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 30.I twierdzi, że stronnictwo liberałów jest osłabione, wskutek nurtowania w niem trzech prądów, skierowanych przeciw przewodnictwu V. Bratianu. Jednym jest prąd pod kierunkiem byłego min. Duca, drugi kierowany przez Argetoianu, a trzeci przez G. Bratianu (z Mołdawji). Obawiając się utraty kierownictwa, V. Bratianu zwleka z wyjazdem zagranicę, pomimo, że wymaga tego nadwątlone jego zdrowie; o chorowitości Bratianu świadczy opinja lekarzy i stała nieobecność V. Bratianu na posiedzeniach parlamentu.

Viitorul 31.I donosi, że posłowie ukraińscy Bukowiny żądają w parlamencie wprowadzenia w szkołach Bukowiny języka ukraińskiego zamiast rumuńskiego, grożąc w przeciwnym razie opuszczeniem parlamentu.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Aftenposten 26.I w art. wst. wyjaśnia, że ciągłe przechodzenie członków norweskiej partji komunistycznej do norweskiej partji pracy nie oznacza, jakoby ruch robotniczy przesuwał się na prawo. Partja pracy jest tak dalece komunistyczną, że dla wszystkich innych stronnictw w Norwegji nie robi to różnicy, która z dwu partyj komunistycznych bierze górę. Są to przesunięcia w łonie sekcji moskiewskiej, w których różnicę stanowią tylko pewne osoby i pewne pociągnięcia taktyczne.

Aftenposten 29.I donosi, że parlament uchwalił program budowy dróg w Norwegji na przeciąg 20 lat pracy i na sumę 350 miljonów koron.

Stockholms Dagblad 29.I donosi, że ostatni zjazd komunistów szwedzkich uchwalił domagać się między innemi siedmiogodzinnego dnia pracy. Zdaniem autora ma to na celu obniżenie wpływów szwedzkich związków zawodowych, stojących na stanowisku ośmiogodzinnego dnia pracy.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 29.I w art. p. n. „O tendencyjnem informowaniu zagranicy o Litwie", pisze m. in.: Dla każdego państwa ważną jest dobra i objektywna opinja o niem zagranicą. Rolę tę wypełnia prasa najbardziej poczytna. Np. „Jaunakas Zinas", którego nakład sięga niekiedy 100.000 egzemplarzy, jest największem i najpopularniejszem pismem w Łotwie i z niego Łotysze czerpią wiadomości o rządzie i kulturze litewskiej. Oto w 16 n-rze „Jaunakas Zinas" ukazał się charakterystyczny artykuł J. Paleckisa (emigranta z Litwy), w którym opisuje ostatnie zjazdy litewskich partyj opozycyjnych na Litwie. Są tu zebrane — ironizuje „Liet. Aidas" — wszystkie perły krasomówstwa opozycyjnego pod adresem rządu. Według relacji Paleckisa, prace i rozporządzenia rządu litewskiego są głupie i śmieszne, obecny rząd tautininków nie cieszy się zaufaniem szerokich warstw ludności i nie robi nic pozytywnego. Podobne informacje o Litwie w „Jaunakas Zinas" nie są nowiną. Według informacyj „Jaunakas Zinas", Litwa jest krajem różnych możliwości, a bardziej jeszcze — niemożliwości.

„Trudno zrozumieć — zaznacza „Liet. Aidas" — jak może Litwin (Paleckis) pisać o swym kraju i rządzie tylko źle i poniżać go wobec obcych, chociażby nawet za dobre honorarjum. Nie można tego nazwać nawet bezczelnością. Zwykle ludzie nazywają takiego człowieka judaszem".

„Rozważniejsi Łotysze — kończy „Liet. Aidas" — może oceniają takie artykuły według ich wartości, szerokie jednak warstwy łotewskiego społeczeństwa zaczynają wyobrażać sobie Litwę, jako niekulturalny kraj hotentocki".

The Daily Herald 28.I, omawiając ostatnie uroczystości w Doorn, w następujący sposób charakteryzuje Wilhelma: żałosna figura, słaby neurastenik, człowiek bynajmniej nie głupi, lecz obdarzony temperamentem primadonny, człowiek o silnie rozwiniętej pysze, chciwy pochlebstw, nieznoszący opozycji, podejrzliwy, ciągle niezadowolony, teatralny, zawistny, niestały i impulsywny — człowiek ze wszystkiemi wadami zepsutego dziecka — tragicznie niedostosowany do odpowiedzialnego stanowiska, a jednak był on skazany przez głupią zasadę dziedziczności na zajmowanie stanowiska, o olbrzymiej odpowiedzialności.

Autor wątpi, czy świat wyciągnął dla siebie naukę z karjery Wilhelma.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Allg. Ztg. 29.I. Viceadmiral a. D. Hollweg. Der Kaiser und die Seemacht. — 30.I. Kriegstribute und Mellon-Berenger — Abkommen.

Vossische Ztg. 29.I. Das alte Lied. (Die Tagung des Reichslandbundes).

Die Rote Fahne 29.I. Der Kampf der Imperialisten um die Mandschurei.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.